

PAMIĘCI TYCH, KTÓRZY ODESZLI

PROFESOR ANDRZEJ WALICKI (1930-2020)

1.

20 sierpnia 2020 roku zmarł w wieku dziewięćdziesięciu lat Andrzej Walicki. Był jedną z najważniejszych i najwybitniejszych postaci polskiego życia intelektualnego II połowy XX wieku i początku wieku XXI. Rangę jego badań naukowych, ich zakres, wpływ na kolejne pokolenia badaczy, stałą obecność w nauce światowej, objętość dorobku, ciężar intelektualny każdej kolejnej publikacji, znakomitą ich polszczyznę, wreszcie obecność i udział w polskich debatach publicznych najwłaściwiej byłoby zapewne zestawiać z dorobkiem i pozycją Leszka Kołakowskiego, z którym zresztą współtworzył w latach sześćdziesiątych (wraz z Bronisławem Bączką, Jerzym Szackim i innymi badaczami) świetną warszawską szkołę historyków idei. Znakomite książki tych autorów z tamtych lat do dziś zachowują swe walory, a dzieło Walickiego *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, z roku 1964, jest stale żywym i orientującym punktem odniesienia dyskusji i badań nad rosyjską myślą filozoficzną i społeczną.

Wśród licznych nagród i honorów, które stały się udziałem Walickiego i które w spektakularny sposób zaświadczały o jego osiągnięciach naukowych – w tym przypadku także w wymiarze światowym – specjalne znaczenie ma otrzymana w roku 1998 prestiżowa Nagroda Balzana (uważana za odpowiednik Nagrody Nobla w naukach humanistycznych i społecznych). Laureatami tej nagrody w innych latach byli, jeśli chodzi o filozofów i przedstawicieli humanistyki, między innymi: Eric Hobsbawm, Paul Ricoeur, Emmanuel Levinas, Josef Pieper, Jorge Luis Borges, Jean Piaget. Znaleźcie się w tym gronie również określa naukową rangę i społeczną wagę twórczości Andrzeja Walickiego.

Życie Walickiego przypadło na słynne „ciekawe czasy”, w których życzy się żyć tylko wrogom, ale z pewnością nie miał on pretensji do losu o rzucenie w taki czas (pasjonował się do ostatniej chwili życia wydarzeniami naukowymi i politycznymi współczesności) i w taki zakątek świata (był, jak by to nie zabrzmiało banalnie, ale i patetycznie, a także wbrew zajadłym oraz infantylnym krytykom – najprawdziwszym polskim patriotą, ambasadorem polskiej humanistyki i spraw polskich na całym świecie). To właśnie w tych „ciekawych czasach” Walicki potrafił świat i swoją sytuację w świecie najpierw rozumiejąco uporządkować, nakreślić plan swych dążeń i działań,

a potem los właściwie sobie podporządkować; podporządkować w sposób nieco paradoksalny: nie jako człowiek czynu, ale myśli i słowa (i to przede wszystkim pisanego), nie jako rewolucjonista i radykalista, ale jako zwolennik ewolucji i kompromisu, nie jako działacz, ale jako ów spoglądający z dystansu, wątpiący i dziwiący się klerk z dzieła Juliana Bandy, nie jako inspirator ruchów społecznych, ale jako konsekwentny obrońca swej niezależności, nawet za cenę chwil samotności, nie jako namiętny i porywający moralista, lecz jako obserwator sceptyczny wobec entuzjastów mających absolutną słuszność, a wielkodusznie i empatycznie otwarty wobec ewidentnie przegranych – to tymi metodami Andrzej Walicki podporządkował sobie los, potrafiąc zrealizować wszystkie chyba swe zamierzenia, zarówno te, które postawił sobie na początku swej drogi filozoficznej, jak i te, które uświadamiał sobie wraz z kolejnymi osiągnięciami, dziełami, a także przemianami w otaczającym świecie. I tylko trochę, choć boleśnie, rzucały na to cień wydarzenia społeczno-polityczne w Polsce lat ostatnich.

2.

Urodził się 15 maja 1930 roku w Warszawie. Był synem Michała Walickiego, wybitnego historyka sztuki, a w czasie wojny członka kierowniczych gremiów Armii Krajowej (za co po wojnie spotkały go prześladowania). W 1949 roku Andrzej Walicki rozpoczął nieco wymuszone przez władze studia rusycystyczne na Uniwersytecie w Łodzi (które po roku kontynuował na Uniwersytecie Warszawskim), do czego wszakże został zachęcony przez mieszkającego w Polsce, bliskiego znajomego rodziców, rosyjskiego myśliciela Sergiusza Hessena. Już na studiach Walicki garnął się jednak także do filozofii i wśród jego nauczycieli znalazł się między innymi Władysław Tarkiewicz, odsunięty wprawdzie od uniwersyteckiej dydaktyki w 1951 roku, ale nauczający prywatnie i udzielający zaliczeń, respektowanych przez władze akademickie.

Takie zasadnicze wydarzenia z okresu młodości Walickiego, jak powojenne prześladowania jego ojca, jak ograniczenia w dostępie do wybranego kierunku studiów (filozofii) i „wcielenie” w szeregi uniwersyteckich rusycystów, mogłyby służyć za przekonujące argumenty na rzecz instynktownej awersji do wszystkiego, co rosyjskie, za porządny bagaż życiowy zdeklarowanego rusofoba. Tymczasem stało się coś zupełnie innego. Bo oto Walicki najwyraźniej postanowił jednak „trzymać się Rosji”, najwyraźniej uznał, że sprawa indywidualnej wolności, sprawa narodowej samoświadomości i sprawa naukowej prawdy zależne są nie od pierwszej możliwej ucieczki od „rusycystyki”, ale od jej pokonania wolnością, indywidualnością i kreatywnością na jej własnym polu. Walicki najwyraźniej uznał, że najskuteczniejsze i obiecujące największe efekty są zmagania o indywidualność, wolność, narodowość i prawdę tam, gdzie ich zagrożenie jest największe, gdzie mamy do czynienia z największym ich zakłamaniem. I myśl rosyjska – u swych podstaw i w swej istocie – okazała się tu sojusznikiem; okazała się myślą żywą, autentyczną, niemieszczącą się w prymitywnych schematach, rozbijającą i ośmieszającą te schematy.

Po ukończeniu studiów Walicki obrał karierę akademicką. Początkowo był krótko związany z Uniwersytetem Warszawskim, a następnie długie lata pracował w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Doktoryzował się w roku 1957, stopień doktora habilitowanego uzyskał w roku 1964, zaś tytuł profesora – w 1972. W roku 1981 Walicki – jako naukowiec o rozpoznawanym dorobku w świecie – zdecydował się na pracę za granicą, najpierw jako *senior research fellow* na Australijskim Uniwersytecie Narodowym w Canberze, a w roku 1986 objął katedrę historii idei (specjalną fundowaną katedrę O'Neill Family Chair) na Uniwersytecie Notre Dame w Stanach Zjednoczonych. Od roku 1998 był członkiem rzeczywistym PAN, w roku 2001 został doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Łódzkiego, a w roku 2011 na Uniwersytecie Warszawskim miała miejsce uroczystość odnowienia jego doktoratu, będąca odpowiednikiem doktoratu *honoris causa*. Poza Ameryką i Australią Walicki wykładał gościnnie w Danii, Japonii, Szwajcarii, USA, Wielkiej Brytanii, gdzie przybywał w latach 1966-1967 oraz w roku 1973 r. na zaproszenie Isaiaha Berlina (z którym łączyły go więzi przyjaźni) w All Souls College w Oksfordzie.

Ważnym osiągnięciem – które bardzo sobie cenił – było stworzenie w Polsce (nieco mimowolne, bo Walicki w zasadzie nie zajmował się dydaktyką, a będące wynikiem oddziaływania jego książek i siły jego pisarskiej osobowości) szerokiej szkoły akademickich studiów nad myślą rosyjską. Jego mniej czy bardziej bezpośrednimi tu wychowankami byli między innymi Włodzimierz Rydzewski, Andrzej de Lazari, Janusz Dobieszewski, Jan Krasicki, Marian Broda, Justyna Kurczak, Marek Styczyński, Grzegorz Przebinda, Sławomir Mazurek, Antoni Kamiński, Michał Bohun, Lilianna Kiejzik, Ewa Matuszczyk, Leszek Augustyn, Adam Sawicki, Halina Rarot, Andrzej Ostrowski, Teresa Obolevitch i wielu innych, także spoza tematyki rosyjskiej, bo nie tylko do niej ograniczały się poszukiwania naukowe Walickiego.

3.

Imponującą swym zakresem przestrzeni badań i zainteresowań Andrzeja Walickiego podzielić można na kilka dziedzin, aczkolwiek niejednokrotnie i w różnych miejscach się krzyżujących; byłyby to:

A. Po pierwsze, najbardziej nas interesująca, a i najważniejsza dla samego Walickiego, rosyjska myśl filozoficzna i społeczna (choć także teologiczna, historyczna, polityczna, literaturoznawcza). Najważniejsze tu prace to: *Osobowość a historia. Studia z dziejów literatury i myśli rosyjskiej* (1959), *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa* (1964), *The Controversy over Capitalism. Studies in the Social Philosophy of Russian Populists* (1969), *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do marksizmu* (1973), *Legal Philosophies of Russian Liberalism* (1987; wydanie polskie: *Filozofia prawa rosyjskiego liberalizmu*, 1995), *Rosja, katolicyzm i sprawa polska* (2002), *Zarys myśli rosyjskiej od Oświecenia do renesansu religijno-filozoficznego* (2005). Należy tu również koniecznie odnotować, że Walicki kierował przygotowaniem i publikacjami zbiorów tekstów

słowianofilów, narodników, Wissariona Bielińskiego, Mikołaja Dobrolubowa, Mikołaja Czernyszewskiego, Aleksandra Hercena, Jerzego Plechanowa, Sergiusza Hessena. Wydawane one były w większości w prestiżowych i cenionych seriach Biblioteki Klasyków Filozofii czy Biblioteki Narodowej.

B. Po drugie, historia filozofii polskiej. Najważniejsze we wspomnianym zakresie pozycje to: *Filozofia i mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego* (1970), *Philosophy and Romantic Nationalism. The Case of Poland* (1982), *The Enlightenment and the Birth of Modern Nationhood. Polish Political Thought from the "Noble Republicanism" to Tadeusz Kościuszko* (1989), *Trzy patriotyzmy. Trzy tradycje polskiego patriotyzmu i ich znaczenie współczesne* (1991), *Mesjanizm Adama Mickiewicza w perspektywie porównawczej* (2005). Tu także należy dodać, że był Walicki redaktorem publikowanych w znakomitej Bibliotece Klasyków Filozofii tomów Cieszkowskiego, Trentowskiego, Libelta, a w innych wydawnictwach – choćby Brzozowskiego.

C. Po trzecie, historia marksizmu, której poświęcone były następujące pozycje książkowe: *Stanisław Brzozowski. Drogi myśli* (1977; i zmienione wydanie angielskie: *Stanislaw Brzozowski and the Polish Beginnings of "Western Marxism"*, 1989), *Polaska, Rosja, marksizm. Studia z dziejów marksizmu i jego recepcji* (1983), *Marxism and the Leap to the Kingdom of Freedom. The Rise and Fall of the Communist Utopia* (1995; wydanie polskie: *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, 1996).

E. Po czwarte, dzieje idei politycznych (zwłaszcza idei liberalnej). Ta tematyka jest tak powszechnie obecna w całości twórczości naukowej Walickiego, że trudno ją powiązać z jakimiś odrębnymi i wyłącznymi publikacjami książkowymi.

F. Po piąte, publicystyka, będąca wyrazem i rezultatem wrażliwości i odpowiedzialności obywatelskiej oraz patriotycznej Walickiego. Najważniejsze zbiory książkowe jego publicystyki to: *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku* (2000), *O inteligencji, liberalizmach i o Rosji* (2009), *Od projektu komunistycznego do neo-liberalnej utopii* (2013) i jego ostatnia książka, czyli *O Rosji inaczej* (2019).

G. I po szóste, starannie przygotowywane książki autobiograficzne: *Spotkania z Miłozem* (1985), *Zniewolony umysł po latach* (1993), *Idee i ludzie. Próba biografii* (2010), *Encounters with Isaiah Berlin. Story of an Intellectual Friendship* (2011; wydanie polskie: *Spotkania z Isaiahem Berlinem. Dzieje intelektualnej przyjaźni*, 2014).

Walicki był autorem kilkudziesięciu książek i setek artykułów; najważniejsze z tych książek przetłumaczone zostały na język angielski i inne języki zachodnie (a także na przykład – na japoński), a obecnie trwa od kilku lat owocny proces udostępniania książek Walickiego czytelnikowi rosyjskiemu.

„Rosjoznawcze” prace Walickiego odegrały w drugiej połowie XX wieku rolę prawdziwie wybitną i pionierską – i to w skali światowej – dla obrazu filozofii i myśli rosyjskiej oraz dla dalszych badań nad nią. Stało się tak z racji, po pierwsze, dogmatycznego i jednostronnego obrazu myśli rosyjskiej, panującego w Związku Radzieckim, po drugie – z racji dominacji na Zachodzie sowietologicznej doraźności i powierzchowności w odniesieniu do kultury rosyjskiej, wreszcie – po trzecie –

z powodu pewnego wyczerpania się energii intelektualnej rosyjskiej emigracji porewolucyjnej, zwłaszcza po śmierci najwybitniejszych jej przedstawicieli: Szestowa (1938 r.), Bułgakowa (1944 r.) i Bierdiajewa (1948 r.).

Badania i interpretacje Walickiego dotyczące myśli rosyjskiej szły zaś – jak się wydaje – trzema drogami. Po pierwsze, drogą przypomnienia i rewaloryzacji zapoznanej w Rosji radzieckiej i niezbyt znanej w świecie tradycji słowianofilskiej. Po drugie, drogą przezwyciężenia schematów interpretacyjnych stosowanych i narzucanych przez wykładnię radziecką wobec XIX-wiecznej myśli okcydentalistycznej i progresywistycznej, a znajdujących wyraz w formule „rewolucyjni demokraci”. Walicki z nie mniejszą więc mocą występował na rzecz tendencji opozycyjnej wobec słowianofilstwa; był najwyraźniej przekonany, że to nie słowianofilstwo, ale – jak pisał – „spór słowianofilów z okcydentalistami był w dziejach myśli rosyjskiej prawdziwym rozsądkiem idei”¹, określającym całe właściwie dalsze dzieje intelektualne Rosji w wieku XIX i XX. Trzecią zaś – obok rewaloryzacji słowianofilstwa i deschematyzacji okcydentalizmu – drogą, określającą badania Walickiego nad myślą rosyjską była krytyka „esencjalizmu” w pojmowaniu kultury rosyjskiej, a więc droga odrzucenia koncepcji jakiejś trwałej i twardej rosyjskiej substancji narodowej, mającej jakoby nieodwołalnie i definitywnie określać dzieje Rosji i charakter jej kultury. Będąc przekonanym o historiotwórczej roli idei oraz o przenikniętym ideami rozwoju Rosji, zwłaszcza w wieku XIX i XX, Walicki zdecydowanie negował, szeroko obecny na przykład w polskiej publicystce, stereotyp „niezmiennej Rosji”.

Próbując zaś określić ogólniej i w odniesieniu do wszystkich pól jego zainteresowań metodę badawczą Walickiego, wskazać należałoby na nastawienie historyczne, holistyczne (badanie światopoglądów), ale w pierwszym rzędzie na wywodzącą się od Diltheya i Mannheim’a zasadę empatii jako zupełnie wyjściową dla badań w humanistyce i naukach społecznych oraz jako niezbędną cechę, niezbędne nastawienie poznawcze intelektualisty (inteligenta). Polegałoby ono na przekraczaniu swego partykularyzmu, swego „interesu” grupowego, na zdolności wczucia-zrozumienia tego, co inne, zwłaszcza tego, co zagrożone, na zdolności mediatyzowania. Ale też – zwracał uwagę Walicki – empatia nie powinna przybrać postaci braku stałej odrębności badacza wobec empatycznie badanego przedmiotu; empatii, by była konsekwentna, by nie ulegała samolikwidacji towarzyszyć musi nieustannie zasada dystansu. Bez dystansu empatia łatwo zmienić się może w intelektualną i moralną drzemkę i rozumienie w humanistyce byłoby właśnie kombinacją empatii i dystansu wobec przedmiotu badań. W jeszcze innej formule byłyby to najbardziej ogólny projekt humanistyki bez dogmatu, która postulaty empatycznego rozumienia od wewnątrz łączyłaby z obroną wolności, świadomości, a także wartości estetycznych; tych ostatnich jako pewnej przeciwwagi dla pokus fundamentalizmu i doktrynerstwa etycznego. Całe piarstwo Walickiego jest wzorcową ilustracją tej metodologii.

¹ A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, wyd. II, Warszawa 2002, s. 9.

4.

Spośród licznych określeń filozofii zatrzymajmy się chwilę nad tym, niezbyt zapewne fachowym, ale niezłe zdającym sprawę z powołania filozofii, które głosi, iż dla filozofa, z jednej strony, sprawy trudne i skomplikowane wcale aż takie trudne nie są, a zwłaszcza wcale nie wymagają jakiegoś wtajemniczenia czy wyjątkowej dyspozycji poznawczej, a z drugiej strony, że sprawy jakoby jasne i oczywiste wcale nie są takie bezsprzeczne, że są złożone, skomplikowane, że kryje się za nimi istne bogactwo różnorodności, wielowymiarowości. Że to tylko świadomość potoczna uczyniła je bezproblemowymi za sprawą swej powierzchowności, lenistwa, skłonności do łatwych i pośpiesznych stereotypów.

I otóż myślenie Andrzeja Walickiego, jego teksty nadzwyczaj skutecznie realizują wskazaną szlachetną dwoistość filozofii. Dzieła Walickiego charakteryzują się więc precyzją, przejrzystością, przynoszącym ulgę uporządkowaniem problemu, czemu towarzyszy świetna polszczyzna. A obiektem tego porządkowania są tematy uchodzące właśnie za wieloznaczne, zagmatwane, mocno mętne, niemal ezoteryczne, także tematy kazuistyczne, wyspecjalizowane, językowo efemeryczne. Takie, choćby przykładowo, jak rosyjska idea czy wręcz rosyjska dusza, jak *Prelekcje* Mickiewicza, marksizm Brzozowskiego, jak teokracja Sołowjowa, jak wolność u Dostojewskiego, jak subtelne, choć często zdominowane przez entuzjazm i egzaltację, tematy rosyjskich myślicieli srebrnego wieku. W tych ostatnich tematach Walicki nie zawsze uważał sam siebie za specjalistę, ale kilka jego stron o Fiodorowie, Florenskim, Rozanowie czy Franku przynosi najwyższą satysfakcję, inspirację i motywację do pracy zarówno adeptowi filozofii, jak i zaawansowanemu specjalście. Za sprawą właśnie stron tych przejrzystości i jasności, i to wynikających z wnikliwości i całościowości ujęcia przedstawianej kwestii.

Ale po drugie, w dziełach Walickiego spotykamy się z działaniem odwrotnym w stosunku do spraw takiego odniesienia wymagających, a więc uchodzących za jednoznaczne, rozstrzygnięte, niewątpliwe, oczywiste, za „zgrane” albo „święte”. To takie kwestie mienia się w tekstach Walickiego różnorodnymi barwami, zaskakującymi „drugimi stronami”, energią rozwojową, żywotnością, odnajdywaniem się w nowych kontekstach, stawiających pod znakiem zapytania okoliczności i ujęcia dotychczasowe. W tych tematach, w ich komplikowaniu, Walicki jest równie pomyślowy, jak w porządkowaniu; burzy nawyki i przyzwyczajenia interpretacyjne, nie idzie w nurcie praktyk ugruntowanych przez kanony badawcze oraz opinie, choćby najszerzej akceptowane i najoczywistsze. Jeśli więc pisze Walicki o sporze słowianofilsko-okcydentalistycznym, to czyni tak, pokazując różnorakie typy jednego i drugiego stanowiska, historyczne uwikłania tych mnożących się typów, a kończy słowianofilskimi wątkami w okcydentalizmie i okcydentalnymi w słowianofilstwie, burzącymi konwencjonalne rozumienie słowianofilstwa i okcydentalizmu. Nie inaczej będzie choćby z mesjanizmem, ideą narodową, marksizmem czy liberalizmem. A im bliżej współczesności, tym mocniej owe wnikliwe, dynamiczne, niemal hermeneutyczne badania i analizy Walickiego zaprzeczają tyleż pochopnym, co sztywnym

i okopującym się „na swoim” opiniom potocznym, co osiąga niejako symboliczną pełnię w takich tematach, jak Jaruzelski czy Putin, ale także: uniwersytet, inteligent, naukowiec, wolność, indywidualność, wolny rynek. Nawet populizm, czy utopia to kwestie, które – jak pokazuje Walicki – potrafią w pewnych warunkach i to w warunkach współczesnych, być poręcznymi, a i szlachetnymi narzędziami rozumiejącego i zatroskanego opisu rzeczywistości.

I jeszcze jedna sprawa. Jak napisał swego czasu Bronisław Łagowski, „jakość naukowa dzieł Andrzeja Walickiego sprawia, że ich oddziaływanie dokonuje się w głębszym planie życia intelektualnego i można sądzić, że będzie długotrwałe”². Nie jest ono przy tym wynikiem działalności dydaktycznej i organizacyjno-akademickiej; Walicki, jak pisze w innym miejscu Łagowski, „fobię antyindoktrynacyjną rozciąga aż na samą pasję nauczycielską i wychowawczą. Nie lubi wychowywać. Nie lubi też nauczać”³, bo – dodajmy – nie lubi pouczać. Zasygnalizowaliśmy już tę sprawę, i wracając tu do niej na chwilę, odnotujmy, że gdyby próbować wskazać bezpośrednich (by tak rzec: osobistych) uczniów Walickiego w zakresie również dla niego samego najważniejszej myśli rosyjskiej, to byłiby to chyba jedynie Włodzimierz Rydzewski i Andrzej de Lazari. To oni, jeśli tak można powiedzieć, znali książki Walickiego od razu od samego Walickiego. Osoby mojego pokolenia, a tym bardziej młodsze, są uczniami Walickiego pośrednio, są jego naukowymi wnukami, prawnukami i to za sprawą przede wszystkim, a czasem niemal wyłącznie, Walickiego książek. Najpierw poznawaliśmy więc książki Walickiego, a dopiero dużo później, za sprawą własnej przedsiębiorczości i sprzyjających okoliczności, udawało nam się poznać samego Walickiego. Także dzięki opowieściom i działaniom wspomnianych Rydzewskiego i de Lazarego, którzy okazali się osobami uzdolnionymi nie tylko naukowo, ale również dydaktycznie i organizacyjnie, i mocno przyspieszali, i intensyfikowali oddziaływanie książek Walickiego oraz ukształtowanie się, i to w skali ogólnopolskiej, nieźle już dziś zintegrowanego środowiska badaczy filozofii, i szerzej, myśli rosyjskiej.

Warto też odnotować w tym miejscu jeszcze jedną cechę pisarstwa Andrzeja Walickiego, choć może bardziej osoby Walickiego. Będąc Mistrzem i oczywistym autorytetem dla coraz szerszego grona osób zajmujących się w Polsce myślą rosyjską, Walicki uważnie i skrupulatnie śledził właściwie wszystkie tu nowości, wszystkie publikacje, stale motywując i inspirując całe środowisko do dalszej pracy, do nowych poszukiwań. We wznowieniach swoich prac Walicki odnotowywał niemal wszystkie książki i artykuły, które ukazały się w Polsce w zakresie badań nad myślą rosyjską od czasu pierwszego wydania danej jego pracy. Trudno zaś o większą satysfakcję dla młodego badacza niż bycie zacytowanym czy przywołanym w dziele Mistrza.

Nie sposób też nie wspomnieć o gotowości Walickiego do uczestnictwa we wszelkich spotkaniach, seminariach, wykładach, konferencjach – łącznie z doktoranckimi

² B. Łagowski, *Recenzja o dorobku naukowym Profesora Andrzeja Walickiego*, [w:] http://senat.uw.edu.pl/files/Materialy_2011/styczen/recenzje/Bronis%C5%82aw%20%C5%81agowski%20-recenzja%20prof.%20Walickiego.pdf, s. 5 (13.09. 2020).

³ B. Łagowski, *Andrzej Walicki*, „Nowe Książki” 1993, nr 10, s. III (okładka).

i studenckimi – organizowanych przez środowiska uniwersyteckie, akademickie, intelektualne, związane ze wszystkimi dziedzinami jego kompetencji. Będąc człowiekiem z okolic Cambridge i Oksfordu nie unikał nigdy, a wręcz czerpał radość z uczestnictwa w nawet skromnych tutejszych przedsięwzięciach i z „bratania się” z jego organizatorami i uczestnikami. Brak tych spotkań, kontaktów, imprez naukowych i środowiskowych – spowodowany kłopotami ze zdrowiem – bardzo doskwierał pod koniec życia Walickiemu.

5.

Właściwie całe pisarstwo Walickiego przeniknięte było dążeniem do jakiejś syntezy chrześcijaństwa i liberalizmu, a w innym sformułowaniu, do jakiegoś nieredukującego, za to życiodajnego i wzajemnie inspirującego powiązania transcendencji z immanencją, wolności ze zobowiązaniem, uniwersalności z indywidualnością, absolutyzmu z pluralizmem, powszechności z narodowością, co zresztą można by ujmować w jeszcze innej terminologii (na przykład jako postulat syntezy rozsądku i ducha). Walicki ze szczególną uwagą śledził i podkreślał historyczne, ale także intelektualne i duchowe znaczenie oraz walory tego typu konstrukcji filozoficznych; to zapewne tłumaczy jego szczególne badawcze i filozoficzne rozsmakowanie w teoriach Czaadajewa, Mickiewicza, Sołowjowa, Cieszkowskiego czy Hessena, przy czym lista ta możliwa jest do zaskakującego wydłużania.

I na zakończenie jeszcze pewien aspekt osobisty i dotyczący Walickiego jako osoby. Ale przedtem dwa niezbędne tu – jak mi się wydaje – słowa o osobie Isaiaha Berlina, z którym, łączyły Walickiego więzi przyjaźni. Otóż myślenie, działanie i sposób bycia Berlina charakteryzowały się szczerością i autentyzmem, co znajdowało wyraz w jego spontaniczności, otwartości, energicznym temperamencie. „Berlin – jak pisał Walicki – postrzegany był jako człowiek niepoohamowanie spontaniczny, umiejący wygłaszać (z szybkością karabinu maszynowego!) improwizowane wykłady, nie zawsze może klarowne, ale zdolne pobudzić umysłowo nawet zupełnie biernych zwykle i apatycznych słuchaczy”⁴. Szczerość, autentyzm, spontaniczność wydają mi się zaś cechami zupełnie zasadniczymi dla zrozumienia relacji jednostki z otoczeniem, z innymi ludźmi, dla zdolności i „sukcesów” w przyjaźni, w życzliwości, dla prawdziwie ludzkich spotkań międzyludzkich. Chcemy przecież mieć za towarzyszy, za rozmówców osoby inteligentne, z zasobami wiedzy, ale też koniecznie osoby szczerze, spontaniczne, autentyczne, nawet trochę szalone, porywające nas swą porywcznością. Taki właśnie – jak się wydaje – był Berlin i takim widział go, z pełną tego radosną akceptacją, Walicki.

I wracamy do Walickiego. Otóż książki Walickiego czytałem właściwie od kołyski, natomiast osobiście poznałem go raczej późno, chyba pod koniec lat dziewięćdziesiątych, kiedy mieszkał jeszcze w Notre Dame, ale sporą część każdego roku spędzał już w Polsce. Z sygnałów, które do mnie wcześniej docierały zdawało się niekiedy

⁴ A. Walicki, *Spotkania z Isaiahem Berlinem. Dzieje intelektualnej przyjaźni*, Warszawa 2014, s. 7-8.

wynikać, że Walicki jest osobą raczej sztywną, zasadniczą, wycofaną, skupioną na sobie, z którą bliższy kontakt jest trudno osiągalny. Trochę obawiałem się więc pierwszego spotkania, do którego miało dojść po wcześniejszym przesłaniu mu przeze mnie kilku artykułów i niewielkiej książki o słowianofilstwie. No i gdy wreszcie miałem okazję osobiście się przedstawić, Walicki wykrzyknął na cały głos i na całą salę „O! pan Dobieszewski!” i była w tym autentyczna radość, sympatia, zaś dalsza rozmowa, także o sprawach filozoficznych, pełna była spontaniczności, emocji, energii, żywego życia. Walicki był swobodny, otwarty, mówił z szybkością zblizoną, jak się zdaje, do standardu Berlina. A później wszystko to się potwierdzało i rozwijało we właściwym kierunku oraz z mnóstwem z jego strony osobistej życzliwości i wsparcia. Zblizoną zresztą sylwetkę Walickiego przedstawił kiedyś jego przyjaciel Bronisław Łagowski. Wszystko to pozwala przypuszczać, że Berlin w swej przyjaźni był pod wrażeniem nie tylko książek i intelektu Walickiego, ale w równym zapewne stopniu ujęty był jego osobowością, jej spontanicznością, naturalnością, emocjonalnością.

Zapewne takich książek Walickiego nie byłoby bez takiej jego osobowości.

Janusz Dobieszewski